

Dorośli są bardziej rozrzutni niż dzieci?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 31, sierpień 2016 16:16

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1953

To nie nastolatki, ale ich rodzice i dziadkowie żyją według zasady "żyje się tylko raz". Wśród dorosłych Polaków oszczędza mniej niż połowa, w populacji nastolatków w wieku 15-18 lat odkładanie pieniędzy deklaruje aż 90 proc. Co ważne, spora grupa oszczędzających bo niemal 20 proc. robi to bez żadnego konkretnego celu - pokazują dane z najnowszego raportu BGŻOptima „Polak oszczędny 2016 – czy oszczędność jest dziedziczna?”.

- Nastolatki najprawdopodobniej oszczędzają częściej, gdyż mają mniejsze środki w porównaniu do swoich planowanych wydatków. Najczęstszym celem nastolatków jest przeznaczenie pieniędzy na przyjemności np. nowa książka, komputer, nowy telefon. Średnie kieszonkowe młodych osób wynosi ok. 60 zł, więc żeby zrealizować swój cel muszą oszczędzać - mówi newsrm.tv Piotr Marciniak, dyrektor Zarządzający BGŻOptima.

Przeciętne aktywa finansowe polskiego gospodarstwa domowego to zaledwie 20 proc. średniej dla strefy euro. Przy majątku na poziomie 7,7 tys. euro, 10 proc. najbardziej zamożnych Polaków jest biedniejsze od połowy Niemców i 70 proc. Belgów. Pod kątem oszczędzania zawstydzają nas nie tylko mieszkańcy zasobnego zachodu, ale też Słowacy, Czesi i Węgrzy. Przykładowo, przy niemal identycznej średniej pensji i tempie wzrostu PKB, stopa oszczędzania netto słowackiej rodziny to 3,85 proc., podczas gdy polskiej -0,71 proc. Co więcej, pod względem udziału osób oszczędzających w całej populacji, wyprzedzają nas takie kraje jak Rwanda, Botswana, Irak czy Białoruś. Z myślą o emeryturze odkłada tylko ok. 16 proc. Polaków, tymczasem na Litwie jedna czwarta obywateli, a na Słowacji czy w Czechach prawie 40 proc.

- Podczas, gdy cały świat oszczędza z myślą o przyszłości, w miarę jak długość życia się wydłuża, a społeczeństwa starzeją, Polacy pozostają poza tym trendem – mówi Piotr Marciniak. - Winna jest postawa, którą najkrócej określić można „finansowym YOLO, czyli You Only Live Once”: nie oszczędzamy, bo po prostu wolimy wydawać pieniądze zamiast rezygnować z przyjemności z myślą o przyszłości – wyjaśnia Marciniak. Według danych OECD, pod względem skłonności do konsumpcji „tu i teraz” ustępujemy tylko mieszkańcom Armenii.

Jak pokazała analiza kolejne pokolenia Polaków zarządzały swoimi zaskórniakami do tej pory w taki sam sposób, jak poprzednicy. Pod względem struktury aktywów portfel dzisiejszego 40-lątka niewiele różni się od tego, jak swoje oszczędności zdywersyfikowali jego rodzice. Dominują depozyty, przy minimalnym udziale funduszy inwestycyjnych. Większość majątku stanowią aktywa rzeczowe, czyli np. nieruchomości i samochody. Eksperti sprawdzili, czy rodzice dzieci do lat 18 przekazują wiedzę na temat oszczędzania swoim potomkom i na ile w praktyce uczą ich podstawowych zasad finansowej gospodarności.

Polscy rodzice są pełni dobrych chęci, jeśli chodzi o przekazanie dzieciom wiedzy na temat pieniędzy. Prawie 90 proc. osób biorących udział w badaniu zadeklarowało, że stara się wyrabiać u pociech nawyk oszczędzania. Regularnie ze swoimi dziećmi rozmawia na temat finansów 86 proc. rodziców. Nieco częściej robią to kobiety. Warto zwrócić uwagę, że okazjami do rozmów na taki temat są w pierwszej kolejności sytuacje związane z konsumpcją – wspólne zakupy, czy też moment realizacji dużego wydatku na rzecz dziecka (odpowiednio 56 i 40 proc. wskazań). W przypadku co trzeciego dziecka taką okazją jest wypłacanie kieszonkowego. Najczęściej o sprawach finansowych rozmawiają z dziećmi rodzice uzyskujący najniższe dochody (93 proc. wskazań wśród osób deklarujących dochód na poziomie do 1 tys. zł netto miesięcznie, przy 75 proc. w grupie uzyskującej najwyższe dochody, przekraczające 10 tys. zł).

Dorośli są bardziej rozrzutni niż dzieci?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 31, sierpień 2016 16:16

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1953

Choć możliwość zarządzania własnymi pieniędzmi to drugi najczęściej wskazywany przez rodziców czynnik sprzyjający wyrabianiu u dziecka nawyku oszczędzania, kieszonkowe wypłaca swoim dzieciom regularnie 42 proc. badanych. Najwięcej wypłacających kieszonkowe jest wśród rodziców 18 latków (65 proc.). Co ciekawe, skłonność do wypłacania kieszonkowego nie rośnie wraz z wysokością dochodu. Regularnie daje pieniądze dzieciom w wieku 6-18 lat 60 proc. osób o najniższych dochodach, podczas gdy wśród osób zarabiających powyżej 10 tys. zł 36 proc. Statystyczne polskie dziecko może liczyć na kieszonkowe w wysokości ok. 61 zł miesięcznie.

Ci, którzy oszczędzają, robią to przede wszystkim z myślą o przyjemnościach. Wymarzone ubrania, gry, książki, komputer czy rower zadeklarowało 27 proc. badanych. Co jednak ważne, aż 19 proc. nastolatków oszczędza bez sprecyzowanego celu, a spora grupa, bo 14 proc. z myślą o zabezpieczeniu finansowym na czarną godzinę. - *Młodzi Polacy, dysponujący ograniczonymi środkami mogą być przykładem dla swoich rodziców ilustrującym znaną prawdę, że mając określony cel, na który się oszczędza, zawsze można coś odłożyć, niezależnie od tego jak zasobny ma się portfel – mówi Piotr Marciniak. → I podkreśla, że jak pokazują dane z rynku depozytów, na oszczędzanie zawsze jest dobry czas – nawet, kiedy nominalne oprocentowanie lokat może nie być imponujące. Przy inflacji na poziomie -0,9 proc. dziś realna stopa procentowa lokat rocznych zakładanych w maju 2015 roku wynosi 2,74 proc.*